

Krystyna Gawlikowska

„WJAZD SOBIESKIEGO NA KORONACJĘ
DO KRAKOWA”.

Alegoria programu politycznego na sztychu
Romeyna de Hooghe.

Po obiorze Jana Sobieskiego w dniu 21 maja 1674 sejm elekcyjny nazaczył jego koronację na 22 lipca tegoż roku, a gdyby w związku ze stanem wojny nastąpiły przeszkody, na 2 stycznia roku następnego^{1/}. W swej mowie dziękczynnej elekt oświadczył jednak "cum stupore wszystkich", że stawiając sobie za cel odebranie muzułmanom podbitych ziem Rzeczypospolitej, pragnie aby "reprimere mógł vires nieprzyjaciela Krzyża świętego, aby pokój złoty i pożądany uczynił prędko miłej Ojczyźnie i alia multa. Dla czego nie chce się kwapić na koronację do Krakowa, aż po skończeniu pory wojennej, żeby laureatum victoriis caput niósł do niej"^{2/}. Ostatecznie koronacja miała miejsce dopiero 2 lutego 1676, po triumfalnym wjeździe Sobieskiego do Krakowa w dniu 30 stycznia.

Pierwsze dzieła sławiące czyny wojenne Sobieskiego poczęły ukazywać się jeszcze przed elekcją, popularyzując osobę walecznego hetmana i torując mu drogę do korony, jednak prawdziwy ich rozkwit nastąpił już po wyborze króla. W najbliższym otoczeniu władcy, zresztą przy osobistym jego udziale, od pierwszej chwili zaczął

1/ A n o n i m, Diaryusz Electiey walney Warszawskiej A.D.1674 odprawionej, cyt.przez F. K l u c z y c k i e g o, Pisma do wieku i spraw Jana Sobieskiego, Kraków 1881, s.1448, nr 537.

2/ tamże, s.1450.

kształtować się program ideowo-artystyczny, który znalazł później liczne realizacje w sztuce dworskiej, a najpełniejszy wyraz w szczegółowo przemyślanej dekoracji pałacu wilanowskiego ^{3/}. Pierwszymi dokumentami barokowej alegorii panowania króla Jana, odtwarzanej konsekwentnie w następnych latach, jest seria sztychów, które powstały bezpośrednio po elekcji za sprawą holenderskiego artysty Romeyna de Hooghe i sekretarza królewskiego Franciszka Gratty. Ustalenie chronologii ich powstania i analiza programu politycznego jaki wyrażają pozwolą nam określić główne cele polityki Sobieskiego, które istniały w zamyśle władcy już w chwili jego elekcji.

Ryciny zamówione u de Hooghe'a w latach 1674-1675 obejmują pięć dużych kompozycji, omawianych dotychczas przez Aleksandra Czołowskiego i Annę Treiderową ^{4/}, którzy zgodnie uznają za niemożliwe ustalenie kolejności ich powstania:

1. "Dodecameron Triumphans Fave Jani III ... de Indis delibus" przedstawia wyprawę na czambuły tatarskie zakończoną bitwą pod Komarnem 10 października 1672. Są to rycinę oraz łaćniński poemat na bordiurze sztychu wykonał królowi "Romanus de Hooghe Servitor actualis R...". Wier nie oddane szczegóły kostiumowe a zwłaszcza topograficzne każą przyjąć istnienie wzoru wykonanego przez ówczesnego

^{3/} Por. M. K a r p o w i c z, Sztuka oświeconego sarmatyzmu, Warszawa 1970; W. F i j a ł k o w s k i, Wnętrza pałacu w Wilanowie, Warszawa 1977.

^{4/} A. C z o ł o w s k i, Ikonografia wojenna Jana III, Przegląd Historyczno-Wojskowy, 1930, t.II, z.2, s.199-237; A. T r e i d e r o w a, Tematyka polska w twórczości Romeyna de Hooghe, Rocznik Biblioteki PAN w Krakowie, VI, 1960, s.16-32. Por. J. L a n d w e h r, Romeyn de Hooghe the Etcher. Contemporary Portrayal of Europe 1662-1707, Leiden 1973, s.74-78, 83.

świadka wydarzeń. A. Treiderowa przypuszcza datę 1675.^{5/}

2. Bitwa pod Chocimiem 11 listopada 1673. "Genuina Delineatio intravallorum Arcis Chotimensis. Sumtibus Francisci Gratae S.R.M. Poloniae Secretarii Romanus de Hooghe fecit". Bez daty ^{6/}.

3. Portret konny Sobieskiego na tle bitwy pod Chocimiem tzw. "Gloryfikacja Jana III", datowany na 1674. Ta sama wzmianka o fundatorze i podpis de Hooghe'a jako autora projektu i realizacji ^{7/}.

4. Odsiecz Trembowli 5 października 1675, z wierszowaną dedykacją de Hooghe'a ^{8/}. "Trembloa Strenue Defensa Regis Auxiliis Liberata. /.../ Romanus de Hooghe sculpsit et cecinit".

5. Wjazd triumfalny na koronację do Krakowa, z datą 1675 oraz informacją o fundatorze i sztycharzu jak na sztychach drugim i trzecim ^{9/}.

Cztery ostatnie kompozycje zostały wydane również w pomniejszeniu, około 1700 r., z informacją: "Dessiné sur les lieux par François Grata Secrétaire de Sa Majesté, et gravé par Rom. de Hooghe /.../". Autorem rysunkowych wzorów był niewątpliwie Franciszek Gratta junior, towarzysz broni Sobieskiego i jego sekretarz

5/ A. Treiderowa, o.c., s.16-20, il.1-2.

6/ J.w., s.20-21; J. Landwehr, o.c., s.74.

7/ A. Treiderowa, o.c., s.22-24, il.3.

8/ J.w., s.24-25; J. Landwehr, o.c., s.75.

9/ W. K/a l i n k a /, Zbiory starożytności polskich w Paryżu Adolfa Cichowskiego, Paryż 1856, s.34; E. H u t t e n - C z a p s k i, Spis rycin przedstawiających portrety przeważnie polskich osobistości /.../, Kraków 1901, poz.668; /Cz. C h o w a n i e c /, Sobieski roi de Pologne d'après les estampes de l'époque, Paris 1933, s.31-32, poz.53; J. L a n d - w e h r, o.c., s.83, zob. też s.163.

w chwili elekcji ^{10/}.

Rycina koronacyjna /il.1/ była już sztychowana, kiedy Gratta zażądał wprowadzenia pewnych zmian: powiększono więc balkon, na którym siedzi z synem Maria Kazimiera tak, aby pomieścić na nim postacie dwóch posłów francuskich, biskupa marsylskiego Toussaint Forbin de Janson z obiecanym mu przez króla kapeluszem kardynalskim, oraz markiza de Béthune, męża siostry królowej ^{11/}. Biskup na sejmie elekcyjnym popierał innego kandydata, choć wypłacił znaczne sumy na koszt kampanii Sobieskiego ^{12/}. Przysłany z powinszowaniem markiz de Béthune przebywał w Polsce od 4 sierpnia 1674 do 14 czerwca 1675; wyjechał w trzy dni po wynegocjowaniu traktatu w Jaworowie i z powrotem na koronację już nie zdążył.

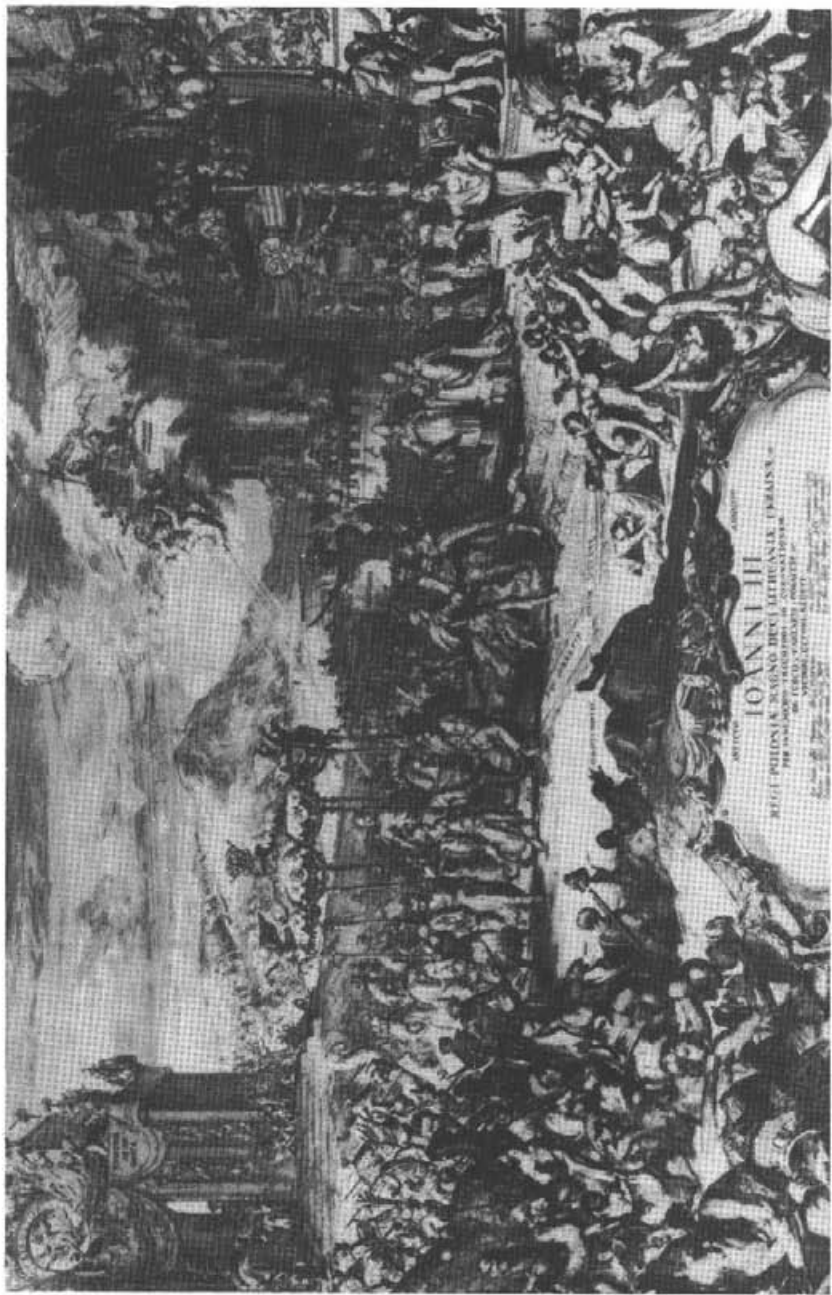
Pierwotna kompozycja, której ślady są dobrze widoczne, nie przewidywała obecności posłów, musiała więc powstać przed sierpniem 1674, zaraz po elekcji. Poprawek dokonał sztycharz już po tej dacie, a specjalne potraktowanie posłów króla Francji było niewątpliwie skutkiem zawarcia układów w Jaworowie. Data 1675 oznacza zapewne ukończenie pracy lub, co mniej prawdopodobne, przewidywaną datę koronacji.

Jednym z elementów sztychu jest, umieszczona na draperii łuku triumfalnego, miniatura panoramy bitwy chocimskiej, wykorzystanej także w dwóch odrębnych kompozycjach de Hooghe'a poświęconych tej bitwie, zamówionych więc najpóźniej w tym samym czasie. Wersja z portretem Sobieskiego

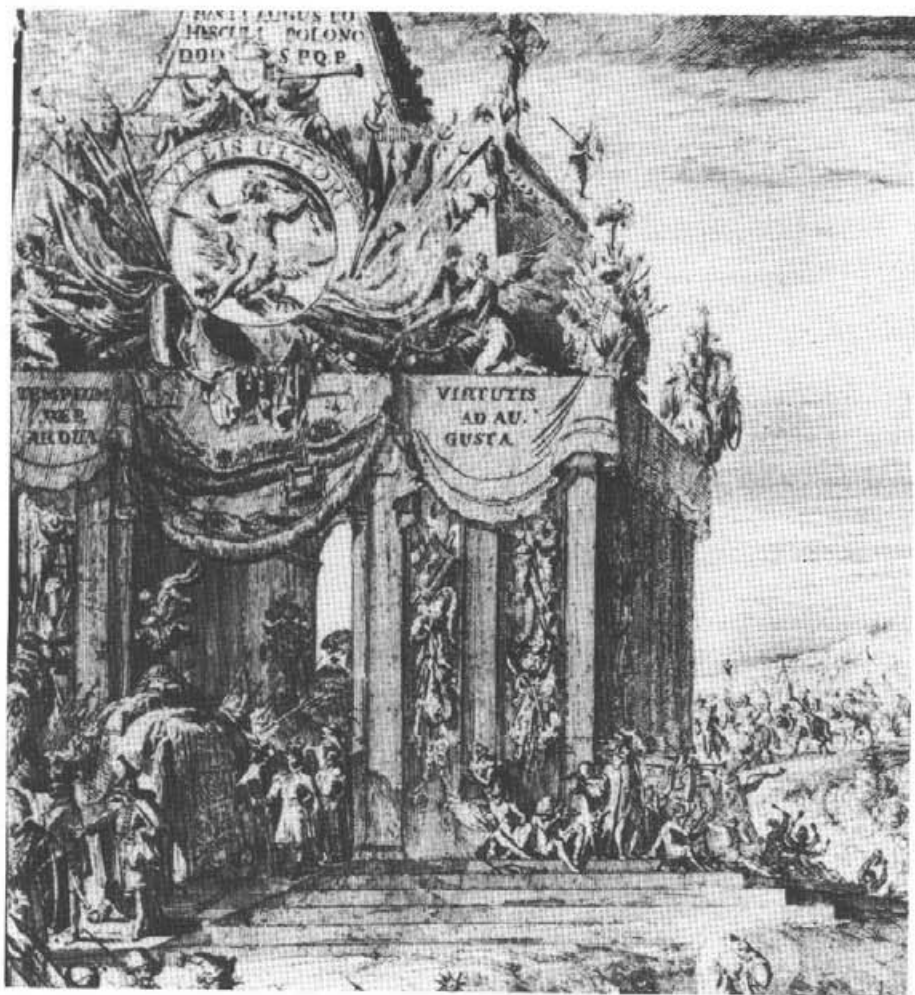
10/ A. T r e i d e r o w a, o.c., s.13-15; 28-29.

11/ K. W a l i s z e w s k i /wyd./, Archiwum spraw zagranicznych francuskie do dziejów Jana III, t.I, Kraków 1879 /1674-1677/, s.7-18 /ambasada posła nadzw. bpa Forbin de Janson, 30 marca - 1 sierpnia 1674/, s.106 i nast. /misja de Béthune/.

12/ J.w., s.49 - rachunki na 400 tys.liwrów.



1. Romeyn de Hooghe. Wjazd Sobieskiego na koronację do Krakowa. Akwaforta.
Fot. H. Romanowski.



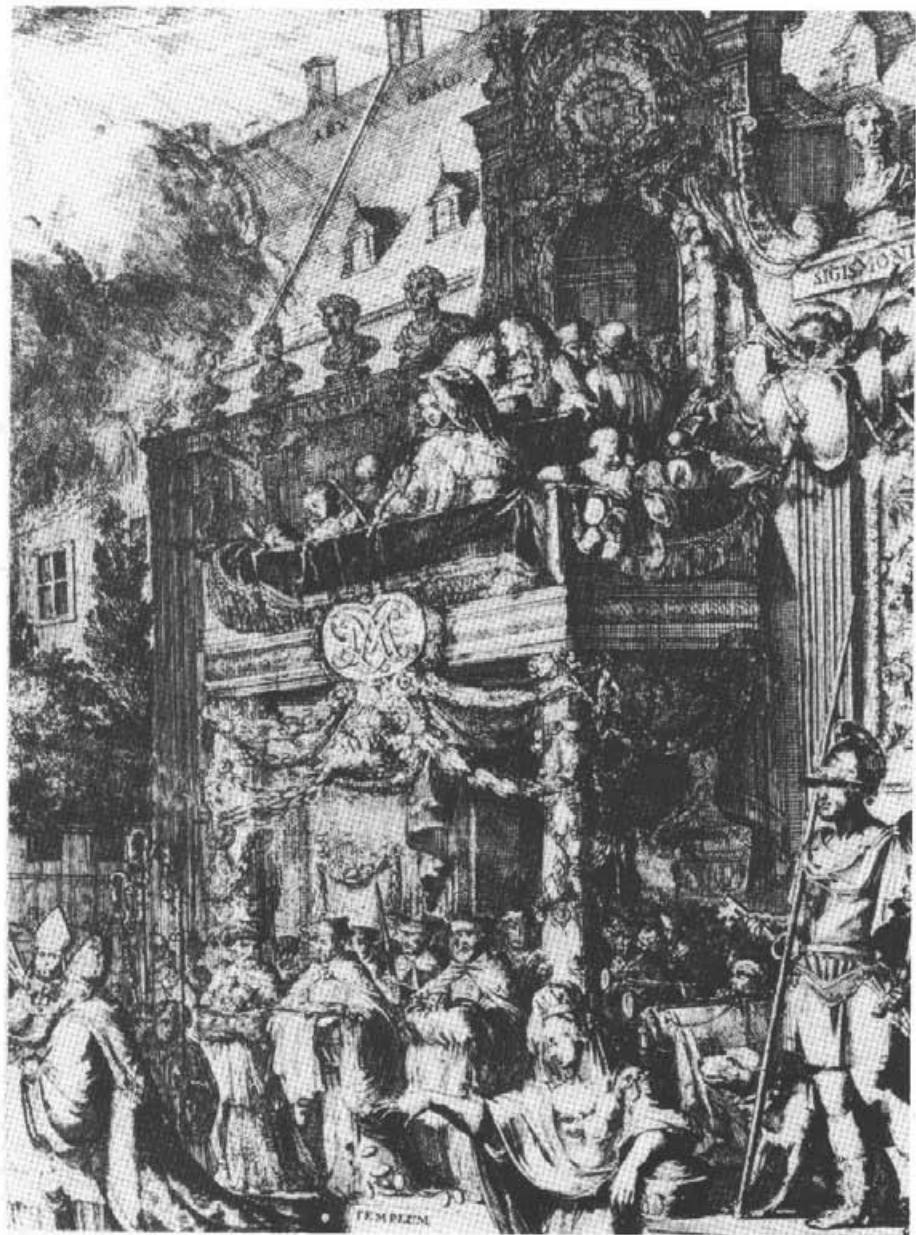
2. Fragment sztychu: Łuk triumfalny.
Fot. B. Seredyńska.



3. Fragment sztychu: Jan III pod baldachimem.
Fot. B. Seredyńska.



4. Fragment sztychu: Personifikacje trzech
krajn Rzeczypospolitej.
Fot. B. Seredyńska.



5. Fragment sztychu: Powitanie monarchy przy Zamku Królewskim na Wawelu.
Fot. B. Seredyńska.

go na koniu dedykowana jest Klemensowi X "przez te same ręce", które mu przesłały wielki sztandar sułtański wzięty w obozie chocimskim. Znanе jest podziękowanie za ten dar, podpisane przez papieża 29 kwietnia 1674 i adresowane do Sobieskiego jako hetmana wielkiego koronnego^{13/}. Czy sztych nie towarzyszył więc chorągwi? Brak na nim wszelkiej tytulatury Sobieskiego; zwycięzca spod Chocimia, prowadząc zabiegi o wakujący tron, wolał nie używać tytułu hetmańskiego, który miał nadzieję wymienić wkrótce na koronę. W takim razie sztych byłby najstarszym z serii. W podpisie figuruje jednak Gratta jako sekretarz królewski. Czy w tym wypadku nie chodzi zatem o ojca, również Franciszka, który piastował tę godność zapewne za poprzedniego panowania?^{14/}

"Odsiecz Trembowli" powstała z konieczności najwcześniej na przełomie lat 1675/1676. "Dodecameron" wreszcie, choć bez daty, podpisał de Hooghe już jako serwitor królewski, można więc przyjąć, że w czasie pracy nad poprzednimi sztychami nie miał jeszcze serwitoratu.

Podsumowując powyższe fakty można stwierdzić, że pierwsze zamówienie Gratty obejmowało sztych koronacyjny i obie ryciny chocimskie. Artysta pracował nad nimi w ciągu roku 1674, kończąc sztych koronacyjny w roku następnym. Tylko na nich zaznaczona jest inicjatywa Gratty.

W drugiej kolejności przekazano do sztychowania "Odsiecz Trembowli" i "Dodecameron", oba zapewne zakończone w 1676, ten ostatni już po otrzymaniu przez Hooghe'a serwitoratu w uznaniu dla poprzednich prac. W tym samym roku

13/ F. Kluczycki, o.c., s.1454.

14/ Por. F. Jakubowski, Fr.Gratta /w:/ Polski Słownik Biograficzny, t.VIII, Wrocław-Kraków-Warszawa 1959-1960; A. Treiderowa, o.c., s.13 przypis 11 i s.14 podaje mylnie datę śmierci Gratty seniora /1676/ i uważa go bez dyskusji za sekretarza Sobieskiego.



3. S. Romeyn de Hooghe. Fragment ryciny
'Jan III na tie bitwy chocimskiej'.
Fot. B. Seredyńska.



4. Jerzy Eleuter Siemiginowski?
Portret Jana III.
Fot. T. Żółtowska.

Otia REX sine pace tenet, fugis invida Turca,
Nec tentas, stragumque times nova funera, sero.

Sic sapuere Phryges: galeam immutare corona.
Laurisque emeritum sceptro, REX, cogitur, ense.
Ergo Iovis solium attinge et dignare triumphis.
Iam toties sine fine optatum imponere finem.
IANE PATER PATRIAE, pacem, aurea secla, decusque
Restitues fractis justo moderamine regnis:
Haec populi, haec Mundi, haec coelis communia vota.

"Niezwyrodnemu Augustowi Janowi III, królowi Polski,
Wielkiemu Księżciu Litwy, Ukrainy etc., przez nieprze-
liczone triumfy nad Turkami, Tatarami, Kozakami etc.
do koronacji, Zwycięzcy, Mścicielowi, Przywrócićie-
lowi.

Dokąd wstecz płynąc pędzicie Donie i Dunaju? Pojawił
się Jan, zwycięzca i mściciel. Dla takiego Marsa
nie trudne do przebycia Kaukaz ani Rodopy. On to zwy-
cięskie sztandary złożył na ołtarzach męstwa, ustro-
jonych trackimi łupami. Jeńców zewsząd pojmanyh u-
kazuje rodakom. Wśród walki zwykł Król odpoczywać.
Uciekasz zawistny Turku i nie śmiesz wejść mu w dro-
gę, bojąc się ponieważ czasie rzezi i nowych pogrzebów.

Tak mądrze czynili Frygowie, szyszak zamieniając na
wieniec. Godzi się więc, byś i Ty, Królu, berłem i
laurem zastąpił miecz wysłużony. Sięgnij więc tronu
Jowisza i godnie święć swoje triumfy. Sprowadź wre-
szcie tylekroć wyczekiwany bez końca kres wojen.
Janie, Ojczy, Ojczyzny, przez sprawiedliwe rządy przy-
wróc znękanym królestwom pokój, wiek złoty i sławę -
- oto powszechne pragnienia ludu, świata i niebios".

Głównym motywem sztychu jest droga zwycięskiego króla od Templum virtutis /łuk triumfalny/ do Templum honoris /Wawel/. W ten sposób rzeczywistemu itinerarium pochodu, który przedstawiono zresztą jako skrót kilku kolejnych etapów uroczystości koronacyjnych /wjazd do miasta, procesja biskupów i senatorów z zamku do katedry, rozdawnictwo pieniędzy między lud/, nadany został sens symboliczny, czytelny dla publiczności obeznanej ze światem pojęciowym baroku. Powszechnie znany i naśladowany w XVI i XVII w. rytuał triumfu antycznego^{16/} polegał na przejściu pod łukiem triumfalnym imperatora, zazwyczaj na rydwanie, a za nim pochodu trofeów, jeńców i zwycięskiej armii. Na sztychu obecne są wszystkie te elementy z wyjątkiem rydwanu /il.2/. Subacti hostes, spolia, copiae victrices zostały przedstawione z realistycznymi szczegółami i opatrzone napisami identyfikacyjnymi. Sobieski jako imperator, w rzymskiej zbroi, z buławą zakończoną wizerunkiem dłoni^{17/}, w wieńcu laurowym na głowie, jedzie konno pod baldachimem z orłami i koroną, który niosą uosobienia Cnót: Vigilantia, Prudentia, Constantia, Justitia oraz cztery nienazwane /il.3/. Jan III wcielenie virtus heroica był tym samym, w myśl teorii wywodzących się od Arystotelesa, wcieleniem wszystkich innych cnót, których cnota heroiczna jest najwyższą, bo-

16/ M. K a r p o w i c z, o.c., s.106-108 /tamże dal-
sza literatura/. Por. zwłaszcza W. W e i s b a c h, Trion-
fi, Berlin 1919.

17/ Dłoń występuje czasem na rzymskich znakach woj-
skowych, por. R. C a g n a t - V. C h a p o t, Manuel
d'archéologie romaine, Paris 1920, t.I, s.343, il.547,3.

18/ J.M. S t e a d m a n, Heroic Virtues and the Di-
vine Image in Paradise Lost, Journal of Warburg and Cou-
staud Institute, XXII, 1959, s.88 i nast.; T. T a s s o,
Della Virtù Eroica e della Carità, Opere, t.III, Firenze
1724, s.314-315; F. P i c c o l o m i n i, Universa Phi-
losophia de Moribus, Venetiis 1583, s.330-332, reprezen-
tuje nieco inną koncepcję cnoty heroicznej.

ską manifestacją^{18/}. Baldachim i brak rydwanu, odbiegając od tradycji antycznej, miały zapewne określać rzeczywistość, a nie symboliczny charakter triumfu. Sobieski odbywał takowy conajmniej dwa razy: w Krakowie przed koronacją i w 1677 w Warszawie^{19/}. Wjazd do Krakowa przedstawia sztych z kolekcji Pawlikowskich z dołączonym opisem ceremonii^{20/}. Postać Jana III pod łukiem triumfalnym występuje też jako główny motyw na sztychu upamiętniającym obronę tezy doktorskiej z logiki przez kanonika sandomierskiego, Andrzeja Kuropatnickiego, na Uniwersytecie Karola w Pradze w 1682 r.^{21/}

Płaskorzeźby Szwanera na fasadzie pałacu w Wilanowie wyobrażają już rydwan imperatora ściśle *all'antica*^{22/}, nie chodzi w nich bowiem o pokazanie konkretnego wydarzenia, ale ponadczasowej idei triumfu. Okolicznościowy charakter sceny na sztychu koronacyjnym określa dobitnie draperia rzucona na belkowanie łuku, na której wyobrażona jest panorama bitwy chocimskiej. Zgodnie więc z zasadą antyczną triumf nie jest zaszczytem przysługującym monarche za jego zasługi w ogóle, ale nagrodą za konkretne zwycięstwo: jest to triumf chocimski, który utożsamia koronę królewską z rzymską *corona triumphalis*, symbolem apoteozy. Określa to wyraźnie dedykacja */per innumeros triumphos ... ad coronationem/*, która używa tytułatury nawiązującej wprost do cesarskiej */Pater Patriae, Invictus Augustus/*, a napis *S.P.Q.P/olonus/* na zwieńczeniu łuku nadaje tej analogii sankcję prawną rzymskiej uchwały senatu, który w Rzymie miał wyłączne prawo przyznawania triumfu zwycięskim wodzom.

19/ M. K a r p o w i c z, o.c., s.109, przypis 41.

20/ *[Cz. C h o w a n i e c]*, o.c., s.40, poz.82.

21/ J.w., s.41, poz.84; Chwała i sława Jana III w sztuce i literaturze XVII-XX wieku. Katalog wystawy, Warszawa 1983, poz.101, il.80.

22/ M. K a r p o w i c z, o.c., s.105, il.79.

Triumf rzymski wynosił imperatora do bogów, był równoznaczny z apoteozą; ta sama myśl określała sens triumfu barokowego ^{23/}. Pogańskie alegorie były przecież jednym z głównych środków wyrazu humanistycznej tradycji, do której nawiązuje "oświecony sarmatyzm" czasów Jana II. Nie dziwimy się zatem odnajdując na sztychu spiętrzenie identyfikacji króla z bogami rzymskimi. Napisy na łuku określają go jednym tchem jako Marsa, polskiego Herkulesa i Jowisza podwójnego mściciela. Herkulesa, wzór Virtus heroica ^{24/}, rozpoznamy także na szczycie łuku w posągu z lemmatem Labor, ustawionym w parze z personifikacją Virtus. Równie jasną aluzją jest maska lwa z maczugą i rogiem obfitości na fasadzie zamku. Myśl wyrażoną przez te słabo zresztą widoczne emblematy wyklada dalej dewiza wypisana na bramie triumfalnej: per ardua ad augusta. To idea przewodnia programu: prace herkulejskie, heroiczne męstwo bohatera, prowadzą go do godności królewskiej; przez cnotę do honoru, przez trudy do majestatu.

Motyw drogi przez zasługi do zaszczytów, sięgający czasów rzymskich, świątyn Virtutis et Honoris ^{25/}, wszedł na stałe do nowożytnego świata obrazowych pojęć. Potwier-

23/ F. N o a c k, Triumph und Triumphbogen, Berlin 1928; J. C h a r t r o u, Les entrées solennelles et triomphales, Paris 1928; O.G.von S i m s o n, Zur Genealogie der weltlichen Apotheose im Barock, Leipzig-Strassburg 1936, s.195-198; R.van M a r l e, Iconographie de l'art profane, La Haye 1932, s.135 i nast.

24/ M. K a r p o w i c z, o.c., ss. 110, 112, 143. Por. J. M. S t e a d m a n, o.c., s.88-105; C. R i p a, La più novissima Iconologia, Padova 1630, s.178-179; R.K. A r t e ń s k i, Triumphans Herculea Virtus, Cracoviae 1672; E. C h o j e c k a, Dekoracja malarska ksiąg promotionum et diligentiarum Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1965, s.74 i nast.

25/ V i t r u v i u s, VII,17; C i c e r o, Pro Sestio 116; De divinatione, I,59. Monety starożytne: H. M a t t i n g l y, Coins of the British Museum, I, 1923, s.357, pl.58, II, s.114.

dzi go swym autorytetem Akwinata ^{26/}, powtarzają liczne zbiory emblematów ^{27/} i barokowe kompozycje, również w Polsce ^{28/}. Maksymy naszego sztychu nie udało się odnaleźć w dosłownej formie; jest ona niewątpliwie przekształceniem znanego średniowiecznego przysłowia per angusta ad augusta, o tym samym znaczeniu ^{29/}. Refleksem tej maksymy jest sformułowanie dedykacji: tanto non in via Marti /.../, które najlepiej się tłumaczy wpływem nieco wcześniejszego zapewne portretu Sobieskiego na tle bitwy chocimskiej, gdzie lemmat całości brzmi: Vicit vim virtus, nulla est virtutis via in via /"Cnota zwyciężyła siłę, dla cnoty żadna droga nie jest bezdrożem"/ ^{30/}.

Honos symbolizuje na naszym sztychu umieszczona na fasadzie zamku wawelskiego, "Świątyni Honoru", tarcza

26/ Summa 2.2.q.129, art.4 /honor est cuiuslibet virtutis proemium/.

27/ C. Ripa, o.c., s.312; V. Cartari, Le immagini degli dei degli Antichi, Venezia 1624, s.273; A. Schöne - A. Henke 1, Emblemata, Stuttgart 1967, nr 1551 /Herkules między świątyniami Virtus i Honos, z lemmatem Virtutem honor sequitur, wg J.Sambucusa, Emblemata ex aliquot nummi antiqui operis, Antwerpia 1566, s.193/; nr 1642 /Herkules z lemmatem Hinc labor et virtus, wg D.de Saavedra, Idea de un principe politico christiano, Amsterdam 1659, nr 1/.

28/ E. Chojcka, o.c., il.39 /Honor et Virtus/, il.37, 38 /Labor et Honos/.

29/ H. Walther, Lateinische Sprichwörter und Sentenzen des Mittelalters, Göttingen 1963-1969, nr 21181 /cf. Matth.7,13/; A. Schöne, o.c., nr 149, wg G.Rollenhagen, Selectorum Emblemata centuria secunda, Arnheim 1613, z epigramem:

"Angustis, angusta, viis eptit ardua virtus.

Non datur, ad Coelum currere lata via".

/Wąskimi drogami dąży do majestatu trudna cnota. Nie jest dane szeroką drogą iść do nieba/. Por. tamże, nr 149,202,1551 /ardua virtus/; E. Chojcka, o.c., s.75 /Herkules z lemmatem per ardua/.

30/ Źródłem jest Owidiusz, Metamorfozy, I,4: nulla virtuti via in via. Por. A. Schöne, o.c., nr 1223, 1550; E. Chojcka, o.c., s.61, il.34.

słoneczna w wieńcu. Objasnienie tego znaku znajdziemy w Wilanowie: Słońce, symbol najwyższej władzy i cnoty, "refulsit in clypeis" /rozblýsło na tarczach/, oczywiście na herbowej tarczy Sobieskiego ^{31/}. Ponad tarczą umieszczono monogram "JS", a po obu jej stronach popiersia królów polskich jako cesarów; ten popularny motyw odnajdzie się też w Wilanowie ^{32/}. Sobieski znalazł się w rzędzie swych poprzedników jako największy: non surrexit maior Iohanne głosi napis na kobiercu usłanym na schodach zamku, wykorzystując cytaty z Ewangelii. Symbolika Janiny jako tarczy honoru narzucała się oczywiście sama przez się i została wielokrotnie wykorzystana przez współczesnych panegirystów ^{33/}, do których przyłącza się de Hooghe. Symbol słońca, stosowany później do osoby Jana III ^{34/}, pojawił się już w mowie nuncjusza Bonvisi do sejmu elekcyjnego, jeszcze przed wyborem Sobieskiego ^{35/}.

Triumf Sobieskiego jest jednocześnie apoteozą: na łuku zawieszono medalion z wizerunkiem Jowisza unoszone-

31/ M. K a r p o w i c z, o.c., s.99-102.

32/ J.w., s.55-56.

33/ J.w., s.100, przypisy 6 i 7 /medale koronacyjne wg R.K.Arteńskiego, *Clypeus Sarmatiae*, Kraków 1675/. Por. też K u n i c k i e g o, Szlachcic polski tarczą Jana Sobieskiego obroniony, Kraków 1674 oraz lemmat sztychu de Hooghe a z Sobieskim na tle bitwy chocimskiej: "... stat Deus ecce .. pro clypeo ... suo" /Oto Bóg stoi za swoim puklerzem/.

34/ M. K a r p o w i c z, o.c., ss.96-97, 99-102.

35/ F. K l u c z y c k i, o.c., s.1458: Sed post Lunam Visnovieciam Othomanicae formidabilem etiam sequito suo occasu, sperandum est oriturum fulgentissimum Solem, qui lugubres tempestates dissipet, et perennem huic coelo restituat serenitatem /Lecz po księżycu Wiśniowieckich strasznym dla księżycyca ottomańskiego także i po swoim zachodzie, miejmy nadzieję, że wszędzie oślepiające słońce, które rozproszy ponure burze i przywróci temu niebu wieczną pogodę/.

go na orle, z piorunem w dłoni, z napisem Iovi bis ulto-ri. Jupiter Ultor, postać bardzo rzadka w antycznej ikonografii, znana jest barokowym emblematystom^{36/}. Ubóstwienie Sobieskiego wiąże się z charakterem jego zwycięstw jako sprawiedliwej zemsty nie tylko za klęski ojczyzny, ale i podwójnej zemsty osobistej za śmierć najbliższych: dziada Żółkiewskiego z ręki Turków pod Cecorą i brata Marka zamordowanego przez Tatarów pod Batowem. Teraz aviti sanguinis ultor rozgromił wojska sułtańskie pod Chocimiem i rozbił Tatarów pod Komarnem. Sprawdziło się wergilijskie proroctwo wyryte na nagrobku w Żółkwi.

Mitologiczny aparat znajduje na sztychu sankcję chrześcijańską, koronę królewską niosą Sobieskiemu aniołki umieszczone u stóp triumfującej Religii^{37/}. Inne figury alegoryczne zapowiadają przyszłe wydarzenia i symbolizują życzenia na rozpoczynające się panowanie. Tak więc po obu stronach Świątyni Honoru stoją postacie w rzymskich zbrojach: Conservatio z dewizą parta tue/tu/r /zdobyczy strzeże/ i Restitutio z napisem restituit rem na tarczy. Liberalitas przedstawiona jako Diana efeska rozsypuje monety w cisnący się tłum. Szczodroblliwość jako Alma Ceres^{38/}, córka Saturna i Obfitości /Ops/, jest

36/ Symbolika orła Jowisza jest powszechnie znana, por. A. S c h ß n e, o.c., nr 1726. Trąba jako atrybut Sławy: G.de T e r v a r e n t, Attributs et symboles dans l'art profane 1450-1600, Genève 1958, s.387, oraz S c h ß n e, o.c., nr 1565. Jupiter ultor: S c h ß n e, o.c., nr 1722 wg J.de Horozco, Emblemas morales, Segovia 1589, nr 21; P. C o u s t a u, Pegma, Lyon 1555, s. 37 wg Makrobiusza, I,8 /chodzi tu jednak o inny emblemat/. Zob. też M. K a r p o w i c z, o.c., s.97, 110: si ardens evexit ad ethera virtus.

37/ Por. A. G i e y s z t o r, Non habemus Caesarem nisi regem: korona zamknięta królów polskich w końcu XV i w wieku XVI, Muzeum i twórca, Księga pamiątkowa St.Lorentza, Warszawa 1969, s.277-292.

38/ Por. R.de H o o g h e, Hieroglyphica oder Denkmäler der alten Völker /.../, Amsterdam 1744, s.16, 117, 135.

tu alegorią powszechnego dobrobytu jaki sprowadzić ma na Rzeczpospolitą panowanie króla Jana.

Na schodach zamku spotykają się trzy personifikacje krajów Rzeczypospolitej, Polonia, Lithuania i Ukraina /il.4/, którym towarzyszy Libertas, łatwa do rozpoznania dzięki czapce frygijskiej na lancy /stąd "mądrzy Frygowie" w dedykacji/ i dumnej dewizie Libera aut mortua^{39/}. Scena przedstawia powrót wyzwolonej Ukrainy, która wskazuje na leżące na ziemi skruszone kajdany z półksiężycem. To główny rezultat zwycięstw Sobieskiego, dlatego dedykacja nazywa go Przywrócićielem, dlatego oswobodzona Ukraina biegnie przed jego koniem na spotkanie Polski i Litwy.

Plany dalszych wojen i wypędzenia Turków z Europy, formalnie głoszone dopiero po odsieczy wiedeńskiej, znalazły już swój wyraz wcześniej. Jeszcze J.A.Morsztyn zachęcał hetmana Sobieskiego, by "oparł się w Stambole"^{40/}, a w wierszu de Hooghe'a towarzyszącym "Obronie Trembowli" aluzje do zawrotnych podbojów przyszłości są całkiem wyraźne:

Asia, tu caedi, et subigi, et mordere catenas
 Disce erit in fatiis; sed tanto principe vinci
 Consolare tuos; qui sceptris natus et armis
 Dignior est Orbi, quam Regno imponere leges.

/Azjo, dowiedz się, że będzie ci przeznaczone być rozbitą, ujarzmioną i gryźć łańcuchy, lecz niech cię pocieszy żeś zwyciężona przez tak wielkiego wodza. Kto urodził się do berła i oręza, godniejszy jest rozkazywać światu

39/ C. R i p a, o.c., s.444; G. de T e r v a r e n t, o.c., s.417. Podobna postać służyła za godło filigranowe niektórym papierniom holenderskim.

40/ Utwory zebrane, Warszawa 1971, s.338.

niż królestwu/.

Wreszcie w roku 1680 Jan Gawiński napisze:

Dziś ma się spełnić wieszczba sławna ona
 Że Turek upaść ma od Akwilona ^{41/}.

Rycina koronacyjna stanowi najwcześniejszy, półoficjalny dokument dalekosiężnych planów, wyrażonych zresztą alegorycznie i niezbyt zobowiązująco. Apostrofa dedykacji do Donu i Dunaju objaśnia scenę w dolnym rogu ryciny, gdzie dwaj starcy, odwracający się od widoku Jana, to właśnie rzeki: wazy z lejącą się wodą i odpowiednimi napisami określają jasno te personifikacje. Na wazie Tanaisu - Donu oznaczono wymienione w wierszu Kaukaz i Rodopy. Aluzjami do przyszłych zwycięstw są głowy Turków w ręku centaura i skuta postać za plecami obu starców. Woda, w której stoją te postacie, odpływa rwącym potokiem od środka kompozycji, jest właśnie reflua. Fała najazdu została odwrócona. Pogromca Turków przybędzie z północy, z biegiem obu rzek, które oznaczają krańce chrześcijańskiej Europy. Tanais - Don był od starożytności, zwłaszcza od Ptolomeusza, powszechnie uważany za granicę Europy i Azji, Ister - Dunaj to granica Tracji, a więc nowożytnej Turcji. Między jedną a drugą rzeką mieści się tradycyjnie Sarmacja ^{42/}.

Ujarzmienie Azji, atak na Turcję przez Bałkany, a nawet Kaukaz /choć to z pewnością tylko amplifikacja literacka/, zapowiada ambicje całego panowania króla Jana. Potwierdzi je nadanie w latach 1677 i 1680 młodszemu synowi królewskiemu imion Aleksandra i Konstante-

41/ Ekscytarz albo Tararum na Turczyzna, cyt. przez T. U l e w i c z a, Sarmacja, Kraków 1950, s.194; por. Jeremiasz, 1,14; 4,6; 6,1.

42/ T. U l e w i c z, o.c., ss.21, 150.

go^{43/}, dla przypomnienia zdobywcy Azji oraz założyciela późniejszej stolicy Turcji.

Drugi narożnik sztychu zajmuje alegoria złotego wieku, jaki przynosi nowe panowanie. Jak wykazał M. Karpowicz, idea bliskiego powrotu wieku Saturna, wywodząca się z wergiliańskiej IV eklogi i aktualnych koncepcji astrologicznych, znalazła ilustrację w dekoracji fasady ogrodowej pałacu wilanowskiego^{44/}. Dzięki odczytaniu tego programu odbicie tej samej myśli możemy odnaleźć już w grafice koronacyjnej. Słońce na fasadzie zamku to nie tylko cnota królewska, która "rozblęśla na tarczy", ale też i Apollo, patron zbliżającego się kresu wieku świata^{45/}. Szczodroblliwość królewska jest jak widzieliśmy identyfikowana z Cererą, córką Saturna. Sielskie ideały sarmackie dochodzą do głosu w alegorii "Odrodzonego rolnictwa". Czy zgodnie z Wergiliuszem złoty wiek nastanie, gdy dorosnie syn bohatera? Mały królewicz Jakub asystuje u boku matki triumfowi ojca. Może wojna z Turcją to nowa wojna trojańska, a nazwa Kaukazu przywołuje wyprawę Argonautów, która również ma się powtórzyć przed powrotem błogosławionego wieku?^{46/} Tymczasem nastąpiło już wyzwolenie Ukrainy, zwycięstwa nad Turkami i Tatarami pod Komarnem, Chocimiem, Trembowlą. To główne uzasadnienia triumfu i apoteozy nowego Jowisza i Herkulesa, która dopełnić się ma w przyszłości. Myśl polityczna dworu Sobieskiego była ukształtowana już w pierwszych miesiącach po elekcji i propagowana przez ludzi blisko związanych z osobą monarchy.

43/ Por. M. K a r p o w i c z, Portret Marii Kazimierzy z dziećmi, "Biuletyn Historii Sztuki" XX, 1958, nr 2, s. 231-232 /też Wołłowicza/.

44/ M. K a r p o w i c z, Sztuka oświeconego sarmatyzmu, s. 130-136.

45/ Por. Ecl. IV, 10: Tuus iam regnat Apollo.

46/ Ecl. IV, 31-36.